Nr. 32. Poznań, środa, 14 sierpnia 1929. Rocznik 10.

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, Stary Rynek 4. — P. K. O. Poznań 202868

Pierwszy Wszechpolski Kongres Przemysłu Graficznego

odbędzie się

w Poznaniu

w dniach 8, 9 i 10 września 1929

a nie jak mylnie dotychczas podano 10 i 11 września.

Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Krakowski przemysł graficzny na Powszechnej Wystawie Krajowej

Eksponaty krakowskiego przemysłu graficznego rozmieszczone są oddzielnie, — każda z firm posiada przeważnie swoje stoisko — w przeciwieństwie do zbiorowych stoisk, jak to ma miejsce z eksponatami warszawskiego i lwowskiego przemysłu graficznego.

Zaraz za stoiskiem lwowskiem następuje stoisko

Drukarni W. L. Anczyca i Spółki.

Zasłużona ta oficyna i jedna z najstarszych w Krakowie urządziła swe stoisko pod względem dekoracyjnym bardzo pięknie. Na ścianach, otoczony pasami w stylu wycinanek ludowych, widnieje znak zakładów — ekslibris drukarni. Pośrodku stoiska — stół, okryty kilimem i krzesła, z boku szafki z eksponatami. — Przeważają dzieła ozdobne, pamiątkowe znanych polskich pisarzy. „Widnieją „Popioły" Żeromskiego z ilustracjami jednobarwnemi, dalej „Puszcza Jodłowa", Reymonta „Chłopi" i t. p.

Inne eksponaty książek i druków — to wydawnictwa bibljofilskie, pod względem wykonania mogące zachwycać każdego miłośnika książki. A więc widnieją: „Silva Rerum", „Sygnety polskich drukarzy, księgarzy i nakładców", „Pierwsza drukarnia Florjana Unglera 1510—1516", „Przechadzka po leningradzkiej wystawie słowiańskich druków" i inne.

Wyszczególnić należy ponadto książkę „Laur Olimpijski" Kazimierza Wierzyńskiego, laureata olimpjady, oraz książkę w języku angielskim polskiego Instytutu Ochrony Przyrody. Dalej widnieją wielobarwne tablice anatomiczne, wielobarwne ilustracje i pocztówki z widokami i wzorami wycinanek ludowych.

Z całości wystawionych eksponatów wynika, że z oficyny Anczycowskiej wychodzą druki piękne, ozdobne, wydawnictwa pamiątkowe i bibljofilskie. To też zakład darzą zaufaniem instytucje takie, jak Tow. Miłośników Książki i inne najpoważniejsze instytucje wydawnicze.

Należy podnieść, że Drukarnia W. L. Anczyca wystawiła także szereg wydawnictw własnych, wkładając w to cały zasób staranności i wiedzy technicznej.

Drukarnia Narodowa

urządziła swe stoisko w podobny sposób co i poprzednie — z ekslibrisem zakładu i napisem u góry. Z wystawionych eksponatów wynika, że specjalnością zakładu są jedno i wielobarwne ilustracje rotograwurowe. Widnieją na stoisku własne wydawnictwa, albumy: Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Narodowe, Muzeum Wielkopolskie, albumy dla miast i uzdrowisk, pocztówki z widokami i typami ludowemi, książki i katalogi muzealne z ilustracjami wykonanemi zapomocą wielobarwnej rotograwury. Tą samą techniką wykonane są wielobarwne obrazy Zofji Stryjeńskiej „Tańce polskie", dalej z dziedziny reprodukcji malarstwa: przepięknie wykonana kopja kurtyny H. Siemiradzkiego, z Teatru Miejskiego w Krakowie, wreszcie ilustracje do „Dziejów Malarstwa Polskiego". Dalej widnieją wydawnictwa własne, książki w ozdobnych okładkach wielobarwnych,

wreszcie obrazy, kalendarze ścienne, akcje itp. wydawnictwa wykonane jedno- i wielobrawną rotograwurą. Zaznaczyć należy, że zakład otrzymał na Wystawach odznaczenia, i to w Krakowie bronzowy medal w r. 1904 i w Paryżu w r. 1925 złoty medal.

Litografja Artystyczna A. Pruszyński

zaprezentowała swą produkcję o wysokiej wartości artystycznej na własnem stoisku. Wystawione duże kamienie litograficzne i odbitki z nich dają pojęcie o genezie wielobarwnej litografji w poszczególnych etapach jej wykonania. — Rozłożono także na stoisku dużego formatu albumy, w których widnieją afisze, akcje, etykiety, blankiety i t. p. Na ścianach widnieją litograficznie wykonane obrazy, plakaty itp. Całość czyni bardzo dobre wrażenie. Forma artystyczna eksponatów należy do pierwszorzędnych.

Zakłady Reprodukcyjne „Akropol"

wystawiły wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich, pocztówki, wykonane jedno i wielobarwnym światłodrukiem, drukiem kliszowym trójbarwnym i offsetem; dalej książeczki ilustrowane dla dzieci (offset), widoki (bromodruk), obrazy (druk kliszowy trójbarwny), ilustracje i kalendarze (offset), wreszcie wielobarwne katalogi i etykiety. Na szczególną uwagę zasługują wykonane przez zakład, a znane wszystkim reprodukcje obrazów — „Hołd Pruski" Matejki, „Orlęta — Obrona Lwowa" i „Czuwaj! — Straż nad Wisłą" Kossaka. Różnorodność eksponatów i rozmaitość technik wykonania składają się na całość produkcji zakładu.

Podobne eksponaty wystawiły zakłady graficzne

Fr. Zieliński i S-ka.

W technice wykonania przeważa litografja i offset. Widnieją plakaty propagandowe, reklamowe, obrazy, pocztówki z herbami miast polskich i inne wielobarwne ilustracje. Uwagę zwraca pomysłowy w rysunku plan miasta Krakowa. Dalej widnieją: blankiety firmowe, akcje, prospekty, ścianki do kalendarzy, etykietki itp. wykonane przeważnie wielobarwną litografją. I tu znać staranność w wykonaniu i pomysłowość w artystycznem ujęciu eksponatów.

Drukarnia Polska Fr. Zemanka

wystawiła swe prace dziełowe, jak książki ze znakami geometrycznemi w układzie, dzieła teologiczne z czcionkami greckiemi, książeczki do nabożeństwa małego formatu, dalej pocztówki, wykonane z klisz fotochemigraficznych, wreszcie gustownie wykonane zaproszenia na bale itp. Zakład ten nosi charakter wybitnie akcydensowy i posiada — jak widać z eksponatów — poważną ilość materjału czcionkowego w znakach greckich i geometrycznych. Układ form, jak i staranność wykonania technicznego zasługują na uwagę.

* * *

Eksponaty, wystawione przez wyżej wymienione firmy należące do pierwszorzędnych, nie przedstawiają jeszcze całości produkcji graficznej Krakowa.

Miasto to jest — jak wiadomo — kolebką drukarstwa polskiego i może się szczycić tem, że w jego murach powstały pierwsze oficyny drukarskie w Rzplitej. To też historję tę pielęgnują bibljofile krakowscy i miłośnicy książki przez szereg wydawnictw z tej dziedziny. Widać to już ze stoiska Drukarni W. L. Anczyca.

Niemniej podnieść należy z uznaniem, że Kraków nietylko pielęgnuje swą przeszłość i historję starych oficyn, — lecz idzie z duchem czasu naprzód, stosując u siebie najnowsze zdobycze w technice graficznej.

M. M.

BARBARA BOGUSŁAWSKA. 7)

Cech drukarzy w Krakowie w XVII i XVIII wieku.

Określonych godzin pracy nie było, pracowano czasami nawet i w święto, czego dowodem są także zobowiązania. W roku 1751 np. towarzysz obiecuje „w święto fragmenta rozbierać". Jak się przedstawiała płaca, niema danych, raz tylko znalazłam pozycję w książkach jednego z drukarzy: „zapłacenie czeladzi drukarskiej od 1 octobris 1729 ad 29 aprilis Anni 1730 iako osobliwy regestr — zł 408 gr. 23", ale nie mogłam wyznaczyć ilości zatrudnionych w drukarni i czasu pracy.

W końcu charakterystycznem jest rozciąganie pewnego rodzaju opieki moralnej nad towarzyszami pracującymi w drukarni, jeżeli swoim zachowaniem lub trybem życia nie zadowalniali zwierzchnika, podawał on do Starszych Zgromadzenia skargę, na skutek której byli karani.

c) Towarzysze Przychodniowi.

Odrębną kategorję w cechu tworzyli towarzysze przychodniowi z innych miast i krajów; przybywający do obcego miejsca byli zależni od miejscowego cechu

Statuty cechu drukarzy krakowskich przewidują specjalne przepisy odnośne do nich już od chwili powstania organizacji. Stosunki te były regulowane częściowo w celu ułatwienia im znalezienia zajęcia, jako pewnego rodzaju akcja samopomocy, częściowo, i prawdopodobnie to było główną przyczyną, miały one na celu obronę praw miejscowych czeladników przed konkurencją obcych przybyszów, którzy by mogli sprowadzić nadmiar sił roboczych na rynek. Możliwe także, że było to solidaryzowanie się z cechami innych miast w celu uniemożliwienia jednostkom niepożądanym zajmowania się sztuką drukarską. Dlatego też cech wymagał od Towarzystwa świeżo przybyłego do Krakowa, świadectwa dobrych obyczajów, dowodu, że nie był wygnany z innego miasta oraz okazania próby w kunszcie drukarskim w okresie dwutygodniowym po przybyciu do miasta. Gdyby zaś chciał dłużej pracować, musiał przed upływem 6 tygodni złożyć do kasy cechu 10 złp.

Widocznie jednak Towarzysze Starsi, od których początkowo zależało przyjęcie Towarzystwa Przychodniowego, mieli za mało władzy i za mało się z nimi liczono, gdyż w następnych Statutach przyjęcie do roboty takiego towarzysza jest uwarunkowane zgodą Rektora.

W stosunku do towarzyszy przychodniowych zrobione jest w roku 1777 jedno jeszcze zastrzeżenie, dotyczy ono właśnie miejscowych członków cechu, którym zostaje zabronione opowiadanie praw kongregacji przychodniom, lecz mogą być oni odsyłani do Panów Starszych, gdzie mogą się dowiedzieć miejscowych praw i zwyczajów.

Towarzysze przychodniowi musieli składać w cechu metryki i świadectwa z drukarni, w których poprzednio pracowali. Świadectwo to, mówiące o sprawowaniu i zdolnościach towarzysza, było wystawiane przez właścicieli drukarń, prefektów czyli zarządzających niemi, a czasem nawet przez kolegów-towarzyszy pracujących w tej samej drukarni i poświadczone przez prefekta. Jako przykład podaję jedno z nich:

Laudetur Jezus Christus

My, Towarzysze Drukarni Warszawskiej IKMCI Rzeczpospolitey w Kollegium ICM Scholarum Piarum uznawszy

Nowy polski ornament „Norberto".

W pawilonie przemysłu graficznego Powszechnej Wystawy Krajowej na stoisku Hurtowni Drukarskiej wystawiono wzory nowego polskiego ornamentu kombinacyjnego „Norberto" z odlewni czcionek Stanisława Jeżyńskiego w Warszawie.

Nowe ornamenty rysował i dał im szatę dekoracyjną polski artysta-grafik.

Na korzyść ornamentów przemawia to, iż dzięki kombinacyjnemu rysunkowi mogą one być użyte przy układzie zecerskim rozmaicie, a nie szablonowo, jak to ma miejsce przy innych ornamentach. Ornamenty polskie „Norberto" nadają się szczególnie jako ramki i tło do akcyj, dyplomów, świadectw itp.

Podnieść należy z uznaniem, iż odlewnia czcionek Stanisława Jeżyńskiego w Warszawie dba o zastosowanie polskich motywów dekoracyjnych w kroju czcionek i ornamentów. Niedawno temu, jak już donosiliśmy, firma ta wykonała pierwszą czcionkę polską, projektu polskiego artysty-grafika, a obecnie doczekaliśmy się polskiego ornamentu. O ile starania firmy pójdą nadal w tempie jak dotychczas, to niezadługo ujrzymy dalsze polskie wzory pism i ornamentów.

W tem przekonaniu utwierdza nas to, że firma należy do jednej z najpoważniejszych. Odlewnia czcionek Stanisława Jeżyńskiego w Warszawie założona została w roku 1869, a przed kilku laty wyroby swe zaprezentowała zagranicy, otrzymawszy nagrodę złoty medal na Wystawie Zdobniczej w Paryżu.

Ruch wydawniczy

„Uczeń-Składacz" Wyszła z druku książka pod powyższym tytułem, jako podręcznik dla uczni-składaczy, opracowany przez p. Józefa Galewskiego b. właściciela drukarni w Berlinie, drukiem „Grafika Bydgoska" w Bydgoszczy.

Na wstępie autor uwzględnił w obszerny sposób historję sztuki drukarskiej, ilustrując kilku fragmentami starych druków i innych. Następnie wyczerpująco ujęty został materjał układowy, jak wszystkie istniejące systemy i nazwy czcionek, liczb, inicjałów, ozdób, linij i znaków: leksykonowych, gramatycznych, matematycznych, geometrycznych, arytmetycznych, planetarnych, księżycowych, monetarnych, powietrznych, aptekarskich i innych. Materjał t. zw. wypełniający: justunek, kwadraty, interlinje, sztabiki i sztegi ujęty został w zupełności fachowo. Niemniej ciekawe objaśnienie znajdzie nawet wykwalifikowany składacz w wyborze i zastosowaniu pisma do różnego rodzaju robót.

Sposób kompletnego urządzenia zecerni, w której nie zapomniano o najdrobniejszych szczegółach w urządzeniu tejże i zaopatrzeniu składacza w najniezbędniejsze przyrządy ostatnich wymagań techniki, jest wcale dobrym wskaźnikiem dla tych, którzy chcą uzupełnić względnie założyć nową zecernię.

Niezbędnym dla ucznia, a ujętym ściśle pedagogicznie jest sposób składania, np. wyjustowywanie wierszy, powiększenie przedziałów między słowami, zmniejszanie ich, wciągi (acapity), interlinjowanie, wystawianie układu z kątnika i wywiązywanie. Dalej nazwy formatów papieru i rozstawianie stron w arkusze różnych fromatów, ilustrowane obrazowo. Również poucza o systemie, począwszy od odbicia, aż do poprawienia technicznego korekty w zestawie i poznania znaków nakreślonych na odbitce przez korektora. Bardzo praktycznie ilustruje sposób rozbiórki. W regułach ogólnych dowie się uczeń o używaniu ligatur (złączonych liter), mało dziś wogóle praktykowanym, bodajby ze względów estetycznych np. układzie dziełowym. Nie zapomniano też o spo-

---

po kilkoletnim terminie i pilności y aplikacji doskonałość w sztuce drukarskiej J. P. Franciszka Janiszewskiego onegoż do gremium Towarzystwa naszego przyjmujemy y wszystkim IC. Mężom tey sztuki Towarzyszom gdziebysiękolwiek potem udał tenuiąc dalszego szczęścia, rekomenduiemy iako według Przywilejów Naszych wyzwolonego. Na co się rękami własnemi podpisujemy w Warszawie Dnia 20 Lutego Roku Pańskiego 1757. P. r. Aviiis vis Preyler vice Rector i Prefectuo Typographia Collegis Varsoviensis Scholar Piar.

Świadectw takich w papierach cechu drukarzy krakowskich znajduje się 25, z czego najwięcej bo aż 13 pochodzi z Warszawy z lat od 1779 do 1790.

Kongregacje.

Co pewien czas spotykali się członkowie cechu na kongregacjach, zwanych inaczej konwokacjami lub sesjami, były to właściwie zebrania Towarzyszy postulatowanych, na które byli dopuszczani i pół-towarzysze. Termin kongregacji został w Punktach Pierwszych za pozwoleniem Rektora naznaczony na każde suchedni, to znaczy cztery razy do roku i raz jeszcze w pierwszą niedzielę przed zadusznym dniem.

Na dzień odbywania kongregacji została wybrana niedziela.

Pomimo oznaczonego terminu cech musiał przed każdą kongregacją otrzymywać pozwolenie od Rektora Akademji Krakowskiej. Każden więc wyrok albo zapadła uchwała zaczynały się od słów „Przy zagajonej sessji de consensu Magnifici Dun Rectoris". Sesje odbywały się zawsze pod prezydencją deputowanego IMci X. Rektora, deputowanym był któryś z profesorów Akademji Krakowskiej.

Kongregację zwoływali Towarzysze Starsi. W sobotę, poprzedzającą dzień sessji, za rozkazem senjora Towarzysz, trzymający młodszego, obchodził wszystkich towarzyszy z zawiadomieniem, on też przynosił do senjora wytłumaczenia nie mogących być obecnymi na kongregacji. Cecha do obsyłania związkowych była zrobiona w formie szufli drukarskiej, na pierwszej stronie zasuwy był widok drukarni z XVIII wieku z odpowiednią maszyną śrubową do odbijania i jedną kasztą. Po drugiej stronie — orzeł biały, dwa herby, po lewej stronie gryf — z kamieniem do rozcierania farby, po prawej herb Uniwersytetu Krakowskiego. Obecność na kongregacji była obowiązkową. Już w punktach pierwszych za opuszczenie sesji została naznaczona kara groszy 9. Ponieważ widocznie Towarzysze opuszczali zebrania cechowe, w roku 1747 postanowiono, że przyczyny nieobecności trzeba wytłumaczyć Towarzyszom Starszym. Nie wolno było również spóźnić się na kongregację, spóźnienie godzinne równe było nieobecności.

Ponieważ na kongregacjach musiały się zdarzać często kłótnie towarzyszy, zostały one surowe zakazane początkowo w punktach pierwszych pod karą 6 groszy, w roku 1747 kara ta zostaje powiększoną do wysokości 1 złotego. Aby uniknąć poważniejszych sprzeczek zostało już od pierwszej chwili zabronionem przychodzenie na kongregację po pijanemu oraz z orężem widocznym lub skrytym, który to oręż należało zostawić przed drzwiami lub dać do schowania.

Przepisy te nie były widocznie łatwemi do spełnienia dla towarzyszy, gdyż począwszy od pierwszego przywileju z 1675 roku są powtarzane w każdych następnych w coraz to surowszym tonie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sobie dzielenia słów na zasadzie pisowni i gramatyki. Interpunkcja, a szczególnie skróty wszelkiego rodzaju zostały poparte wzorami. Ogólnikowy pogląd zasadniczy rzucono na układ tytułowy i akcydensowy z wzorami, układ tabelaryczny również z wzorami i wiele różnego rodzaju układów. W końcu niezbędne wogóle dla składacza jest obliczenie systemu, t. zw. rachunków zawodowych, układu ogłoszeniowego, obliczenia manuskryptu i wszelkich pozatem idących obliczeń.

Szkoda, że język broszurki pozostawia coś niecoś do życzenia. To też ze względu na pożyteczną treść tego podręcznika, drugie jego wydanie winno być poprawniejsze.

„Technika Graficzna“, organ Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu. Wyszedł z druku nr. 4 r. 1929, zawierający artykuły z dziedziny historji drukarstwa, chwili obecnej oraz z techniki. Uwagę zwraca artykuł: „Drukarstwo poznańskie w XVI stuleciu“, w którym przypomniano o pierwszych drukarzach poznańskich: Neringu (późniejszym toruńskim) i następnym, którym był Jan Wolrab. Z technicznych artykułów numer zawiera dwa: „Materjał linjowy w oficynie gazetowej“ i „Kaszerowanie tablic przedrukowych“. — Z dalszych artykułów wymienić należy: „Prasa i książka na Powszechnej Wystawie Krajowej“, „Stulecie Bibljoteki Raczyńskich w Poznaniu“, „Poznań i miasta Polski Zachodniej w grafice“, wreszcie „Wyrób tektury“. Zainteresowanie wzbudza widok Bibljoteki Raczyńskich, jako odbitka z zestawu zecerskiego p. Albina Golca z Poznania. Układ, wyłącznie z materjału drukarskiego, bardzo drobiazgowy, dzięki czemu oddaje w całej pełni obraz gmachu. Wprowadzony przez redakcję „Dział Języka Polskiego“ rozwija się ku pożytkowi czytelników, dając artykuły: „Jak mówić i pisać poprawnie po polsku“, „Błędy językowe“, „To i owo o głupstawch językowych“ itd. Jako dodatek załączono następną ósemkę broszury p. t. „Spisy“. — Okładka „Techniki Graficznej“ zastosowana do chwili obecnej i przedstawia widok na pawilon reprezentacyjny Powszechnej Wystawy Krajowej.

„Polska Gazeta Introligatorska“, miesięcznik. Poznań, lipiec 1929. Rocznik II. Numer zawiera 16 stron i 6 stron dodatków ilustrowanych. Treść, jak zwykle w tem pożytecznem wydawnictwie, zajmująca. Dużo miejsca poświęcono życiu introligatorstwa polskiego z okazji Zjazdu Mistrzów Introligatorskich w Poznaniu, pierwszego ogólnopolskiego. Zamieszczona jest dalej „Odezwa do Polskich Mistrzów Introligatorskich“, wzywająca do stworzenia Związku Cechów Mistrzów Introligatorskich w Polsce, jako naczelnej reprezentacji introligatorstwa i jego interesów. — Dalej zainteresowanie wzbudza artykuł dyskusyjny p. Czesława Szafranka z Warszawy p. t. „Organizacja introligatorstwa“. Jest to wstęp do zagadnień i prób zastosowania naukowych zasad pracy w introligatorstwie. Dalej numer zawiera atrykuły: „Kto jest winien“, „Piękna książka w Pałacu Sztuki na P. W. K.“, „Złote, srebrne i aluminjowe brzegi“, „Płyta szkła jako podkładka do smarowania“, wreszcie feljeton, kronika i ogłoszenia. (a)

Z chwili bieżącej

Konfiskaty czasopism. W ubiegłym tygodniu nastąpiło szereg konfiskat dzienników i czasopism. M. in. uległy konfiskatom: „Słowo Pomorskie“, „Robotnik“, „Wyzwolenie“, „Placówka“. (a)

W ostatnich dniach skonfiskowano w Toruniu nr. 183 „Słowa Pomorskiego“ z dnia 10 sierpnia b. r. Po konfiskacie ukazał się drugi nakład z białą plamą, z którego zakwestjonowany artykuł został usunięty. Konfiskata powyższa w tem piśmie jest drugą z rzędu, dokonaną dzień po dniu. (a)

Nowe nagrody literackie. Komisja budżetowa miasta Lwowa powzięła uchwałę w przedmiocie ustanowienia nagrody literackiej imienia Henryka Dybowskiego. Nagroda, wysokości 7 500 złotych, wypłacaną będzie rokrocznie.

Również rada miejska w Bydgoszczy, wzorem innych wielkich miast w naszym kraju, postanowiła ufundować nagrodę literacką. Stopa nagrody bydgoskiej, oraz warunki uzyskania tejże przez literatów, dotychczas ogłoszone nie zostały.

Szeroki rozmach przyszłej Wystawy Prasy w Warszawie. Do zarządu Syndykatu dziennikarzy warszawskich wpłynął wniosek, aby dla uczczenia przypadającego w roku bieżącym 200-lecia dziennikarstwa polskiego zorganizowano w stolicy na jesieni r. b. wystawę prasy, obejmującą także dział książki, oraz inne działy pokrewne.

Poza czasopismami i książkami, przedmiotem wystawy mają być fotografja, radjo, wszelkie środki rozpowszechnienia, papiernictwo, maszyny drukarskie, chemigrafja, stenografja, oraz przemysł, związany z prasą i pisarstwem. Zarząd Syndykatu myśl powyższą zasadniczo przyjął.

Urządzenie wystawy projektowane jest po zamknięciu P. W. K. w Poznaniu, w drugiej połowie października. (a)

Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu

urządza w niedzielę, 18 sierpnia 1929 r.

Wycieczkę Krajoznawczą do Szamotuł

W programie: Zwiedzanie zabytków historycznych, urządzeń administracji miasta oraz drukarnię p. J. Kawalera.

Punkt zborny o godz. 7,45 na Dworcu Głównym. Wszystkich członków Polsk. Tow. Graf. oraz gości zapraszamy na wycieczkę powyższą jaknajuprzejmiej.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Graficznego

Otulakowski, sekretarz. *Iczakowski,* prezes.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

odbędzie s'ę w poniedziałek, dnia 19 sierpnia 1929 r.

Spotęgowanie wywozu celulozy w Estonji.

Wywóz estońskiego przemysłu celulozowego w roku zeszłym według podań urzędowej estońskiej statystyki urzędowej znacznie wzrósł. W 1928 roku wywóz celulozy wzrósł na 26 214 tonn wobec 9 661 tonn wywozu w 1927 roku. Estoński przemysł celulozowy. jego rozwój i powodzenie, znamionuje sprawozdanie produkcyjne największego przedsiębiorstwa tej gałęzi przemysłowej w Estonji i to północnych zakładów produkcji papieru i celulozy, towarzystwo akcyjne, w którem pomiędzy innemi znajdują się następujące wyliczenia:

W 1928 roku sprzedano 50 571 tonn półfabrykatów wartości 9,66 miljonów koron wobec 32 182 tonn wartości 7,52 miljonów koron w 1927 roku. Wywóz zagranicę i sprzedaż w kraju była w ostatnich dwóch wymienionych latach (1928 i 1929) następująca:

	1928 r. sprzedaż		1927 r. sprzedaż	
	zagr.	krajowa	zagr.	krajowa
papieru	13 633	2 428	16 441	2 362
celulozy	26 229	4 305	10 116	2 369
miazgi drzewnej . . .	1 522	2 455	885	9

Punkt ciężkości rozwoju zakładów produkcyjnych polega, jak z powyższego zestawienia widać, obecnie na fabrykacji celulozy. Powodu cofania się wywozu papieru należy poszukiwać w pogarszającem się położeniu na międzynarodowym rynku papierniczym. Przeciętna cena za tonnę papieru rotacyjnego (cif port europejski) ujawnia się następująco: 1925 roku 16,15; 1926 roku 14,15; 19927 roku 13,10, a 1928 roku 12,10 funtów szterlingów.

Z powodu tak usilnej zniżki cen skierowano główną uwagę w nowej fabryce na produkcję celulozy. Atoli ceny na rynku celulozowym również okazały się niekorzystne: cena wynosząca 13,5 funtów szterlingów w 1926 roku spadła na 12 funtów szterlingów w 1927 roku, a na 11 funtów szterlingów w 1928 roku. Powodu zniżki cen dopatrywać należy się wskutek wybujałej nadprodukcji. Pomimo strajku w szwedzkim przemyśle celulozowym, panującym kwartał cały, ceny nie wzrosły bynajmniej.

Eksport produkcji papierniczej w Estonji kierował się do 15 krajów europejskich na przeszło 40 miejscowości i 23 krajów zamorskich na przeszło 70 miejsc (przystani morskich). Celulozę wywożono przeważnie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (10 000 tonn), do Francji (5 900 tonn), Anglji (4 300 tonn), Belgji i Hiszpanji, miazgę drzewną przeważnie do Rosji sowieckiej (1 100 tonn), a papieru: do Rosji sowieckiej (7 100 tonn, Anglji (2 000 tonn), Szwecji (1 200 tonn).

Przedsiębiorstwo estońskie „Północne papiernicze i celulozowe zakłady“ stały się od rynku rosyjskiego niezależne. Ostatnie umowy w przedmiocie dostaw papieru dla Rosji sowieckiej przestały obowiązywać z dniem 31 grudnia 1928 roku i nie zostały już więcej odnowione, ponieważ nabywca rosyjski domagał się zbyt długiego terminu zapłaty. Z tego powodu wysyłki niezawodnie odbywać się będą drogą wodną do krajów nierosyjskich.

Przedsiębiorstwo, o którem zwyż mowa, zamierza w 1929 roku eksport miazgi drzewnej, celulozy i papieru na 52 000 tonn, wartości 9 700 000 koron i zbyt krajowy na 11 300 tonn, wartości 1 750 000 koron, spotęgować. Również przedsiębiorstwo rzeczone zaopatruje krajowe fabryki papieru w błonnik roślinny i miazgę drzewną, a w roku bieżącym rozpoczyna produkować tekturę falistą.

Stan papiernictwa w Turcji.

Z komunikatu francuskiego ministerstwa handlu o stanie papiernictwa w Turcji wynika, co następuje:

Turcja nie posiada dotychczas ani jednej fabryki papieru, chociaż w ostatnim czasie zamierzano taką fabrykę zbudować. Rząd turecki popierałby takie przedsiębiorstwo, a ponieważ 13 procent wszystkich obszarów leśnych w Turcji składa się z lasów świerkowych, przeto taka fabryka mogłaby liczyć na powodzenie. W międzyczasie stanowi Turcja podatny rynek handlowy dla zagranicznych eksporterów papieru. Obok miast Konstantynopola i Smyrny przychodzi w rachubę jako nabywca poważnych ilości papieru w ostatnim czasie jeszcze Angora, obecna stolica państwa tureckiego.

Do najważniejszych dostawców papieru dla Turcji należą obecnie następujące kraje: Niemcy i Austrja, a pozatem do pewnego stopnia jeszcze Holandja, Włochy, Belgja, Czechosłowacja, Francja i Szwecja.

Najważniejsze gatunki papieru, poszukiwane w Turcji, są następujące:

Brunatny papier drzewny; cena cif Konstantynopol waha się pomiędzy 12 a 12,10 funtów szterlingów za tonnę po 1000 kg.

Szary papier szrencowy na wyrób torebek papierowych; cena 10 funtów szterlingów.

Papier gazetowy, maszynowo gładzony; cena 14 do 14,10 funtów szterlingów.

Gładzony papier gazetowy, gatunek Satiné; cena 15 funtów szterlingów.

Wyżej wspomniane papiery gazetowe bywają sprowadzane poczęści w arkuszach, poczęści w rolach. Papier rolowy jest o 10 szylingów tańszy, atoli dotychczas sprowadza się w Turcji przeważnie papier w arkuszach, bo w całym kraju znajduje się coś tylko ośm rotacyjnych maszyn drukarskich.

Średni dziełowy papier drukarski kosztuje w Turcji od 17 do 20 funtów szterlingów.

Papier bezdrzewny, pisemny, kosztuje 26 do 28 funtów szterlingów.

Rząd turecki kupuje papiery na podstawie ogłaszanych przetargów na dostawę, często atoli także bezpośrednio na miejscu przez wydział od wypadku do wypadku w tym celu ustanowiony. Zapotrzebowanie rządowe wynosi rocznie 1500 do 2000 tonn bezdrzewnego i 1000 tonn średniego papieru. Oferty składać można wprost lub zapomocą konsulatów. Najwięcej zleceń na dostawę papieru do Turcji otrzymali dotychczas papiernicy austrjaccy. Gazety, wydawcy, domy handlowe i szkoły tureckie pokrywają swe zapotrzebowania u hurtowników papieru w Stambule.

Import bibułki papierośniczej odbywa się przez administrację monopolu tytoniowego. Ta sprowadza rzeczoną bibułkę w arkuszach szerokości 56×74 centymetrów lub też w bobinach szerokości 27 do 30 mm o 1500 metrów długości taśmy. Najbardziej używaną w Turcji bywa średnia bibułka papierośnicza. Używanie przedniej bibułki papierośniczej jest ograniczone i wynosi tylko 8 procent całej konsumcji.

O nowej taryfie celnej nic pewnego nie jest jeszcze wiadome, atoli według podań gazet tureckich w Stambule zostaną zaprowadzone w Turcji następujące stawki celne: za papier listowy z grawurami 40 procent wartości; książki, gazety, czasopisma, katalogi, mapy pozostaną nadal wolne od cła, natomiast zadrukowane papiery kupieckie zostaną wyżej oclone aniżeli papiery niezadrukowane, ażeby przyjść krajowym drukarzom z pomocą. Wyroby z papieru lub tektury zostaną oclone o 50 procent ich wartości.

W handlu prywatnym dostawy odbywają się za pomocą pośrednictwa jakiegokolwiek banku lub na weksel płatny po 30 dniach. W ostatnim czasie termin płatności weksla wynosi często 60 dni.

Stan gospodarki papierniczej we Włoszech.

We Włoszech tak prasa jak reklama towarowa za pomocą inseratów nie zyskały tego znaczenia i powodzenia, jak w innych krajach. Z tego powodu w ostatnim roku przypadła na głowę ludności krajowej tylko skromna konsumcja papieru, wynosząca przeciętnie 9,47 kilogramów.

Wzmagająca się rywalizacja zniewoliła włoskie fabryki papieru do zmodernizowania metod produkcyjnych.

Wielką część krajowej konsumcji papieru pokrywa produkcja krajowa, pozatem włoski przemysł papierniczy jest w stanie wysyłać poważne ilości papieru na rynki zagraniczne. Zdolność produkcyjną włoskiego przemysłu papierniczego ocenia się na około 365 000 tonn rocznie.

W ostatnim czasie powstał we Włoszech szereg zakładów uszlachetniających lub przerabiających papier i tekturę. Tak powstały w kraju nowe fabryki wyrabiające koperty, i introligatornie i fabryki artykułów biurowych, przedsiębiorstwa wyrabiające koronki z papieru, zabawki z papieru i inne użyteczne przedmioty z materjału papierniczego. Rząd włoski wydał nowe zasadnicze przepisy, dotyczące ustalenia wielkości i zalet materjałów papierniczych dla potrzeb rządowych. Dotychczas było jedenaście gatunków w użyciu, obecnie zamierza się uznać z nich tylko sześć jako odpowiednie.

Włoski eksport papieru obejmował w roku zeszłym około 17 500 tonn, wartości około 80 000 000 lirów. Eksport papierniczy składa się przeważnie z bibułki papierośniczej, zwykłych i linjowanych papierów, bibułki biurowej, kartonażu ,a pozatem z wyrobów papierowych i tekturowych. Eksport towarowy kieruje się głównie do bliskiego i dalekiego Wschodu oraz do Afryki północnej. Nieco ospałym był ruch wywozowy papieru do Ameryki południowej.

Bardzo poszukiwany gatunek papieru.

Bardzo poszukiwanym i pożądanym papierem jest obecnie surowy papier fotograficzny. Tylko kilka fabryk zaledwie znajduje się na całej kuli ziemskiej, które ten rodzaj papieru wyrabiają w doskonałej jakości i to jedna we Francji, druga w Belgji, a dwie dalsze w Niemczech.

Nawet w Ameryce fabryki takich papierów brak, o czem dowodzi to, że przed niedawnym czasem zwrócili się amerykańscy producenci papierów światłoczułych do państwowego wydziału celnego z domaganiem, ażeby stawki celne na dowóz surowych papierów fotograficznych obniżono!

Kiedy popyt na innego rodzaju papiery jest słaby, to fabryki produkujące surowe papiery fotograficzne nie mogą niemal podołać wszystkim nadchodzącym zleceniom na dostawę tychże, tak że są zmuszone swe zakłady produkcyjne stale powiększać.

Popyt na papiery, o których mowa, niezawodnie w następnych latach jeszcze bardziej wzrośnie, ponieważ za granicą ujawnia się tendencja, ażeby nawet dziatwę uczęszczającą do szkół powszechnych ćwiczyć w sztuce fotografowania, a pozatem zagranicą, po wielkich miastach, ustawiane bywają maszyny fotografujące, jak „Photomaton“ naprzykład.

Dalej powiększa popyt na papiery, o których mowa, olbrzymie ich zapotrzebowanie dla fotografji rotacyjnej oraz używania światłoczułych papierów przebitkowych, ponieważ i przebitkowy papier surowy wymaga osobnych, nie tak łatwych znów w wykonaniu zalet. Że w tej dziedzinie popyt przewyższa znacznie podaż, jest to dowodem, że fabrykacja tych papierów bynajmniej nie jest łatwą. Dla produkcji wspomnianych papierów konieczne w pierwszym rzędzie są najczystsza woda wolna od zawartości żelaza, najstaranniejszy wybór i przeróbka szmat oraz — doświadczenie produkcyjne.

Papier odporny wobec płomieni.

Od roku niemal pokutuje w prasie codziennej i fachowej pogłoska o wynalezieniu papieru odpornego wobec płomieni, a który to papier wyrobiony został na podstawie sposobu wynalezionego przez chemika Franciszka Francka z Berlina. Świeżo donosi czasopismo „International News Service“, że tego rodzaju papier pokazano na niedawno temu urządzonej wystawie przemysłu chemicznego w Nowym Jorku. Papier rzeczony nie zapalił się nawet przy temperaturze 1250 stopni Fahrenheita; również ma on być lichym przewodnikiem ciepła. Wobec tego poszukuje się obecnie sposobu wytwarzania odpowiednich atramentów i farb drukarskich, na któreby pło-

mienie nie wywierały żadnego wpływu ujemnego, ażeby wynalazki te można wykorzystać na spisywanie trwałych dokumentów.

Redakcja fachowego czasopisma niemieckiego „Papier Ztg.“ zapytała zwyż wspomnianego wynalazcę, czy pogłoski, o których mowa, polegają na prawdzie. Wynalazca odparł na to, że to się zgadza i dodał, że mu nie doniesiono, iż wynaleziony przez niego papier wystawiono na pokaz w Nowym Jorku. Następnie przedłożył przedstawicielowi wspomnianego wydawnictwa orzeczenie chemicznego laboratorjum dr. Wolfsona w Berlinie, z którego podajemy, co następuje:

„Na przedłożonym w celu wydania orzeczenia papierze przez chemika p. Franciszka Francka, zamieszkałego w Berlinie przy ulicy Holsteinstr. nr. 28, można było pisać. Papier rzeczony wystawiony był przez sporą chwilę na oddziaływanie silnego płomienia o temperaturze przeszło 600 stopni Celsjusza, zaczął się żarzyć, atoli nie uległ żadnej przemianie. Wobec temperatury wynoszącej przeszło 700 stopni Celsjusza rzeczony papier rozpadł się w pył. Chemicznych zapraw, jako też azbestu i talkum nie można było odnaleźć w papierze, podania wynalazcy polegają zatem na fakcie, że nie preparowano go chemikaljami i t. p. Produkcja ma odbywać się w ten sposób, że z warzelni sulfitowej napływająca celuloza surowa zakrapianą bywa za pomocą jakiegoś katalyzatora, który zresztą tak samo jak celuloza jest łatwo zapalnym, a następnie spoczywa przez sześć godzin w antoclavenie o 200 atmosferach napięcia. Następnie ta celuloza surowa, która z wyglądu swego w niczem się nie zmieniła, bywa dalej zaprawianą wedle utartego sposobu, poczem wyrabia się zeń papier rzeczony.“

Pomimo tej oceny redakcja rzeczonego czasopisma nadal pesymistycznie odnosi się do wynalazku, o którym mowa, nazywając uwagi orzeczenia zagadkowemi. O wynalazku wydać będzie jej zdaniem można orzeczenie dopiero wtenczas, gdy „katalyzator“ zostanie przedstawiony publicznie i gdy odporny wobec płomieni rzeczony papier dany będzie do dyspozycji publicznej w celu dokonywania eksperymentów.

Notatki

Pierwszy papier banknotowy. W historji ukazał się po raz pierwszy papier banknotowy w 1484 roku. Stało się to za przyczyną kapitana polowego hrabiego Tendilla podczas oblężenia twierdzy Alhama w pochodzie wojennym, zmierzającym do zajęcia Granady. Gdy wówczas zabrakło peniędzy na wypłatę żołdu żołnierzom, wówczas hrabia Tendilla wypisywał sumy żołdu na małych skrawkach papieru, poczem przy pomocy bicia w kotły powiadomił kupców, że do chwili nadejścia monety bitej należy kartki te pod groźbą kary śmierci przyjmować w miejsce zapłaty. Odtąd upowszechniło się z biegiem czasu posługiwanie się papierami wartościowemi w miejsce bitej monety właśnie przez ówczesne kupiectwo, co z biegiem czasu weszło w stały zwyczaj i doprowadziło powoli do fabrykacji banknotów. Spisanym został ten fakt historyczny w rękopisie Antonia Agupida, zachowanego w bibljotece uniwersyteckiej w Heidelberdze.

Stuletnie jubileusze fabryk papieru. Fabryka papieru J. W. Zandersa w Bergisch-Gladbach w Nadrenji obchodziła w dniach 27 i 28 lipca r.b. stuletnią rocznicę założenia tejże. Przedsiębiorstwo rozpoczęło pracę z załogą robotniczą liczącą około 40 osób, obecnie zaś zatrudnia około 2000 robotników fabrycznych i oficjalistów biurowych. Fabryka ta uchodzi na całym kontynencie europejskim za wytwórnię produkującą najprzedniejsze papiery.

Fabryka papieru w Hermanetz w Czechosłowacji obchodziła w dniu 14 lipca rb. uroczyście stuletnią rocznicę istnienia. Z okazji tej uroczystości odprawiono polową Mszę świętą, wydano dyplomy dla długoletnich pracowników i urządzono zabawę ludową.

Nowa fabryka tektury słomkowej w Niemczech. W Oldenburgu powstaje nowa fabryka tektury słomkowej. Do 1 sierpnia r. b. przyjmuje się dalszych członków stowarzyszenia przemysłowego, w tym celu założonego. Każdy członek musi nabyć udział przynajmniej o wysokości stu marek i na rzecz tego udziału wpłacć przynajmniej 10 marek. Na tej podstawie członkowie zyskują uprawnienie dostarczania 2000 funtów słomy rocznie na cele fabryki.

Ceny za drewno-papierówkę w Niemczech. W ostatnim czasie sprzedano w nadleśnictwie Hohenwiese, w obwodzie rejencji lignickiej, 2500 metrów kubicznych drewna świerkowego po 15 marek; drewno I i II klasy mieszane.

W nadleśnictwie Suhl pod Erfurtem sprzedano 1867 metrów kubicznych drewna świerkowego, I klasy po 17, II klasy po 14 marek.

Wykorzystanie odpadków celofanowych. Urząd badania materjałów przemysłowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zbadał, do czego można użyć odpadki celofanowe. Odpadki te powstawają przy cięciu roli względnie arkuszy na konieczną długość i szerokość, wskutek czego powstaje sporo odpadków. Rząd amerykański zaproponował zainteresowanym, ażeby z nich wyrabiali nici lub szpagat. Innego, bardziej celowego użycia rzeczonych odpadków dotychczas nie zaproponowano, aczkolwiek fabrykanci celofany w tym kierunku czynią zabiegi.

Podwyższenie ceny za papier w Austrji. Z Wiednia donoszą, że austrajckie fabryki papieru przedniego postanowiły produkcję swą, i to natychmiast, podwyższyć o cztery procent. Z innej strony donoszą, że w tej sprawie zapadną postanowienia dopiero w ciągu latosiej jesieni.

Przenoszenie fabryk włoskich z miasta na wieś. Rząd włoski wydał rozporządzenie, według którego fabryk i zakładów przemysłowych z załogą robotniczą, liczącą przeszło sto osób, nie wolno więcej zakładać w miastach liczących przeszło 10,000 osób.

Rząd włoski za pomocą tego rozporządzenia zamierza przeciwdziałać nadmiernemu przyrostowi robotników po wielkich miastach.

Z filatelistyki

Namiętni zbieracze marek pocztowych. Przeprowadzona niedawno w Zurychu u Ludersa i Edelmana licytacja znaczków pocztowych, która zgromadziła liczną międzynarodową publiczność, emocjonującą się kupnem tych małych obrazków, przeciągnęła się przez dwa tygodnie, co stanowi rekord w swoim rodzaju. Wykazała też ona, że

pasja zbierania znaczków pocztowych znajduje coraz większą liczbę zwolenników i nie ogranicza się już do grona amatorów, ale jest poprostu światową epidemją. — W licytacji w Zurychu brał gorliwy udział między innymi baron Rotschild z Wiednia, jeden z Hohenzollernów i rumuński ks. Karol. Przy licytowaniu niektórych rzadkich znaczków dochodziło do podniecających momentów, kiedy cena wywołana z 20 zł wzrastała do ośmiu tysięcy. Najwyższą cenę uzyskał zbiór 17 łombardzkich znaczków z 1850 r., bo aż 15.000 zł. Był też komplet znaczków greckich z r. 1861, sprzedany za 20.000 zł. Sensacją licytacji był znaczek z Kanady, który w swoim czasie był do nabycia w każdym urzędzie pocztowym za cenę kilku groszy. Na zurychskiej licytacji osiągnął on sumę wprost zawrotną w stosunku do swej dawnej wartości, bo 8.000 zł.

Nowe znaczki w Czechosłowacji. W Czechosłowacji ukazuje się wydanie znaczka, znakomitym drukiem rotograwiurowym wykonanego, który w obrazku ujawnia herb państwa obramowany liśćmi. Wielostronne motywy herbowe niestety nie są zbyt korzystne, tak że odnosi się wrażenie przeładowania rysunku.

Znaczki pamiątkowe w Norwegji. Poczta norweska wydała z okazji stuletniej rocznicy zgonu genjalnego matematyka Henrik Abel Nielsa — który zmarł licząc tylko 27 lat — cztery znazki pamiątkowe z podobizną twarzy uczonego. Rysunek znaczka wykonał znany austrjacki artysta rysownik, specjalista filatelistyczny profesor Schirnböck.

Nowe dodatkowe znaczki lotnicze w Turcji. Administracja poczty tureckiej wydała nowy rodzaj znaczków dopłatnych, które w celu rozbudowy lotnictwa tureckiego nalepiać trzeba dodatkowo na wszystkich przesyłkach lotniczych, a w pewne święta mahometańskie również na wszystkich zwykłych przesyłkach pocztowych. Rysunek znaczka ujawnia krajobraz skalisty, nad którym unosi się latawiec. Również w Tranjordanji wydano nowe znaczki.

Nowe znaczki amerykańskie. Na wyspie Kubie z okazji poświęcenia wspaniałego kapitolu w Hawannie wydano piękne o szerokiem formacie znaczki z widokiem tego nowego gmachu. — Republika Urugnay poleciła wydrukowanie w Londynie nowych czterech wartości znaczków pesowych, ujawniających w obrazku znaczka wizerunek bohatera narodowego jenerała Arfigasa. — Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nadchodzi wieść, że zamierza się — rzekomo dla tego, ażeby uniemożliwić użycie znazków skradzionych — zaopatrzyć wszystkie znaczki nadrukiem skrótu nazwy państwa. Jeżeli zamiar ten we wszystkich 48 stanach zjednoczonych by wykonano, wówczas zeszpecone w ten sposób znaczki nie przedstawiłyby się ponętnie i filateliści nie wklejaliby ich do albumów filatelistycznych.

Znaczki okolicznościowe w Trypolis. Poczta włoska wydała dla swej afrykańskiej kolonji w Tripolis nowe znaczki okolicznościowe z okazji urządzonych tam targów wzorów towarowych. Rysunek znaczków przedstawia drzewa oliwkowe, gałązki brzoskwiniowe, gaj daktylowy, gacele, trzodę owiec trypolitańskich i gromadę jucznych wielbłądów.

Nowe znaczki pocztowe we Włoszech i republice San Marino. Poczta włoska wydała liczny szereg nowych znaczków pocztowych, które w rysunku podawają wizerunki Juljusza cezara, cezara Augusta jakoteż króla Wiktora Emanuela, dalej legendarną wilczycę karmiącą Romulusa i Remusa oraz głowę Italji. — Również liliputowa republika San Marino, położona wewnątrz Włoch, wydała szereg nowych znaczków pocztowych, których rysunek ujawnia popiersie bogini wolności względnie krajobrazy.

Wiadomości z firm

Śląskie Fabryki Tektur Smołowcowych, dawniej Gassmann i Nothmann, Sp. z o. o. Katowice. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Katowicach zapisano, że kapitał zakładowy wynosi 380 000 złotych, a więc został podwyższony o 130 000 złotych.

Spółka Wydawnicza, Bracia Sikorscy, Sp. z o. o., Katowice. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Katowicach zapisano, że uchwałą spólników spółkę rozwiązano. Likwidatorem jest Kazimierz Sikorski, kupiec w Katowicach.

Kluczewska Fabryka Papieru, Sp. Akc., . Warszawa. Przedsiębiorstwo uzyskało zezwolenie na zmianę § 21 statutu spółki, który odtąd ma brzmienie następujące: „Zarząd towarzystwa składa się ze sześciu do dziewięciu członków - dyrektorów, wybieranych przez walne zgromadzenie akcjonarjuszów w ilości według swego uznania i w granicach wskazanych. Terminy wyboru dyrektorów określone są w § 23. Siedziba spółki znajduje się w Warszawie.

Tadeusz Grabowski, księgarnia i skład materjałów piśmiennych w Szerleju. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Tarnowskich Górach zapisano rzeczone przedsiębiorstwo. Właścicielem jest p. Tadeusz Grabowski w Szerleju.

Księgarnia Kolejowa „Ruch", Sp. Akc., Warszawa. Na mocy postanowień ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu kapitał zakładowy spółki powiększono o czterysta tysięcy, czyli do sumy miljona złotych, drogą wypuszczenia 4 000 nowych akcyj złotowych na okaziciela drugiej i trzeciej emisji po sto złotych nominalnej wartości każda. § 8 spółki rzeczonej zmieniony został jak następuję: „Kapitał zakładowy spółki określa się na 1 000 000 złotych i podzielony zostaje na 10 000 akcyj po 100 złotych każda.

Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska", Sp. Akc., Warszawa. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans za 1928 rok, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 3 311 852,07 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 11 072,15 zł; banki 2 811,39 zł; weksle w portfelu 4 536,56 zł; papiery procentowe i udziały 8 053,75 zł; księgarze 62 597,72 zł; autorzy 29 863,47 zł; dłużnicy 386 751,44 zł; sumy przechodnie 2 433,62 zł; papier i inne materjały surowe 213 805,05 zł; wydawnictwa 682 842,53 zł; księgarnie 166 504,02 zł; maszyny i urządzenia fabryczne 1 099 363,82 zł; ruchomości 8 463,63 zł; nieruchomości w Bydgoszczy 540 550,60 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 500 000 zł; fundusz zasobowy 182 668,97 zł; kapitał rezerwowy 426 287,83 zł; kapitał amortyzacyjny 576 635,82 zł; akcepty 139 336, 97 zł; wierzyciele 966 073,95 zł; księgarze 83 296,51 zł; autorzy 27 643,83 zł; sumy przechodnie 143 969,83 zł; niewypłacona dywidenda 13 950 zł; bank 251 988,36 złotych.

Rachunek zysków i strat: a) straty: koszty handlowe 596 614,01 zł; procenty i prowizje 66 872,59 zł; wydawnictwa 24 421,77 zł; należności nieściągalne 5 565,56 złotych. — b) zyski: produkcja robót własnych i obcych 487 379,34 zł; księgarnia 111 322,72 zł; różnica kursowa 1 234,55 zł; sprzedane maszyny 1 335 zł; strata 92 202,32 złotych.

E. Schultz „Buchhandlung", Starogard. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Starogardzie zapisano, że firma przestała istnieć.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.